

botnik", członek sejmowej Komisji dla handlu, aprowizacji i spółdzielczości — przyjmuje w poniedziałki, piątki i soboty od godz. 10 do 13-tej w Wojewódzkim Komitecie PPS. — pokój 13.

GELLERT PIOTR — członek Prezydium WK. PPS., członek WW. Zarządu Gł. Z. Z. K., członek Komisji Komunikacyjnej — przyjmuje w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 15 do 18-tej w WK. PPS. — pokój nr 17.

KOWALSKI JAN — przewodniczący O. K. R. Kalisz, członek sejmowej Komisji dla handlu, aprowizacji i spółdzielczości oraz członek Komisji Kultury i Sztuki — przyjmuje w Kaliszu we wtorki, środy i czwartki od godz. 10 do 13-tej w Miejskim Komitecie PPS. w Kaliszu.

Interesenci, zgłaszający się do posłów Włodka, Grajka i Gellerta w Poznaniu winni uprzednio zameldować się u kierownika Wydziału Samorządowo-Parlamentarnego w KW. PPS. — pokój 17.

Posłowie zamiejscowi, względnie mieszkający w Warszawie, jak poseł Leszczyński, posłanka Kluszyńska, poseł Sokół, poseł Praga przybywać będą do swoich okręgów raz w miesiącu. Każdorazowy ich przyjazd i miejsce urzędowania ogłaszane będzie w prasie.

## Listy z kraju

### Dębica, pow. Rzeszów.

Dnia 13. 4. br. odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Emerytów Państwowych i Samorządowych w Dębicy, na którym między innymi omawiano następujące sprawy: Utworzenie funduszu pogrzebowego, założenie filii Spółdzielni „Samopomoc Emerytów Państwowych Województwa Rzeszowskiego, zwołanie Walnego Zebrania, przyczynienie się do kupna domu Emerytów w Rzeszowie itp. W wolnych wnioskach odczytano artykuł p. Jagodzińskiego pod tytułem „O przymusie należenia do Organizacji (Nr 7 „Emeryta”) Projekt ten uchwalono z aplauzem poprzeć o czym uprzejmie donosimy, oraz prosimy Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych o dołożenie wszelkich możliwych starań o urzeczywistnienie go dla dobra ogółu emerytów.

### Zarząd

**Zakopane.** Zebrani na Walnym Zgromadzeniu Związku Emerytów w Zakopanem w dniu 23 marca 1947 r. emeryci wszystkich resortów państwowych, samorządowych, wojskowych oraz renciści Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

a) przyłączają się całkowicie do akcji Związku Ziemi Zachodnich, by traktat pokojowy z Niemcami podpisany był w Warszawie.

b) Pozbawieni od kwietnia br. kart żywnościowych przy istniejącej drożyznie, domagają się przyznania stałego dodatku jako wyrównania za poniesioną stratę w niewystarczającym na życie zaopatrzeniu.

c) Zebrani stwierdzają, że zaopatrzenie emerytalne jest w dalszym ciągu niewystarczające na utrzymanie i z tego powodu przeważna część zasłużonych członków świata pracy cierpi głód i chłód. Odnosi się to do wszystkich emerytów i rencistów, a szczególnie do tych, którym wiek lub stan zdrowia nie pozwala na zarobkowanie. Sta-

ją się oni ciężarem dla swych rodzin lub społeczeństwa.

d) Zebrani zwracają się do wszystkich miarodajnych czynników, o zwaloryzowanie wysłużonym funkcjonariuszom publicznym opłacanych przez nich przed wojną składek emerytalnych odpowiednio do dzisiejszej rzeczywistości.

**Kraków** — Przepraszam Szanowną Redakcję, że zajmuję Jej czas koniecznością odczytania i rozważenia mego listu, który według mego zdania powinien być potraktowany z całą wyrozumiałością na którą jako jeden z starszych emerytów państwowych, długoletni członek Zrzeszeń emeryckich i stały czytelnik „Emeryta” od chwili jego pierwszego ukazania się w pamiętnym roku 1936, sobie zasłużyłem.

Chodzi mi o bardzo ważną (moim zdaniem) sprawę organizacyjną a mianowicie o niedopuszczalność wzajemnego zwalczania się dwóch jednakowych organizacji istniejących w jednej miejscowości. Już sam fakt utworzenia w tej samej miejscowości drugiego zrzeszenia, o takich samych celach, obejmujących te same kategorie ludzi, chociażby nawet z szumnym dodatkiem w tytule, nie powinien mieć miejsca, a jeżeli to przez czyjąś osobistą ambicję lub brak orientacji w stosunkach miejscowych się stało, powinno być niezwłocznie usunięte bądź przez rozwiązanie i likwidację nowopowstałego Związku, bądź też przez zlanie się z dawną organizacją mającą pewne zasługi dla swojej dotychczasowej pracy.

Mam na myśli moje rodzinne miasto Kraków z jego dwoma Związkami Emerytów Państwowych, między którymi dochodzi do niesmacznych konfliktów na tle konkurencyjnym.

Przeczytawszy w swoim czasie, (w połowie stycznia b. r., odnośny numer gdzieś mi się zapodział) w „Emerycie” sprawozdanie z posiedzenia członków Stałej Delegacji w Poznaniu, w którym wziął również udział p. Boczar, członek nowej organizacji krakowskiej, odetchnąłem z ulgą w przypuszczeniu, że miejscowe tarcia i wzajemne szkalowania się ustaną. — Niestety, od tego czasu upłynęły trzy miesiące, tarcia jednak nie ustały, zlanie się nie nastąpiło mimo iż poważni ludzie wpływali uspakajająco i łagodząco, by nie dopuścić do zaostrzenia się konfliktu.

Nowa organizacja, kierowana przez człowieka zacnego, o czystym charakterze, jednak słabego, ulegającego obcym wpływom, zarzuca dawnemu Zrzeszeniu anemię i bezczynność; organizacja dawna żali się, że mimo jej najszczerzej chęci zjednoczenia się i połączenia dla wspólnego dobra, bojkotuje się ją, jej członków Zarządu nie dopuszcza się do żadnych czynności w sfederowanym Zarządzie, tak że nie mają oni wglądu ani wpływu na kierunek pracy i poczyną Związku, zwłaszcza, że na 15 członków Zarządu dopuszczano z nich tylko trzech, mimo, iż dali oni lokal i urządzenie, przelali do wspólnej kasy większą gotówkę z tytułu składek członkowskich itd.

To postępowanie nowej organizacji spowodowało organizację dawną do wycofania się z połączenia, wskutek czego ponowiły się ataki osobiste na poszczególne osoby dawnego Stowarzyszenia, co budzi ogólny niesmak, rozgoryczenie i nieufność